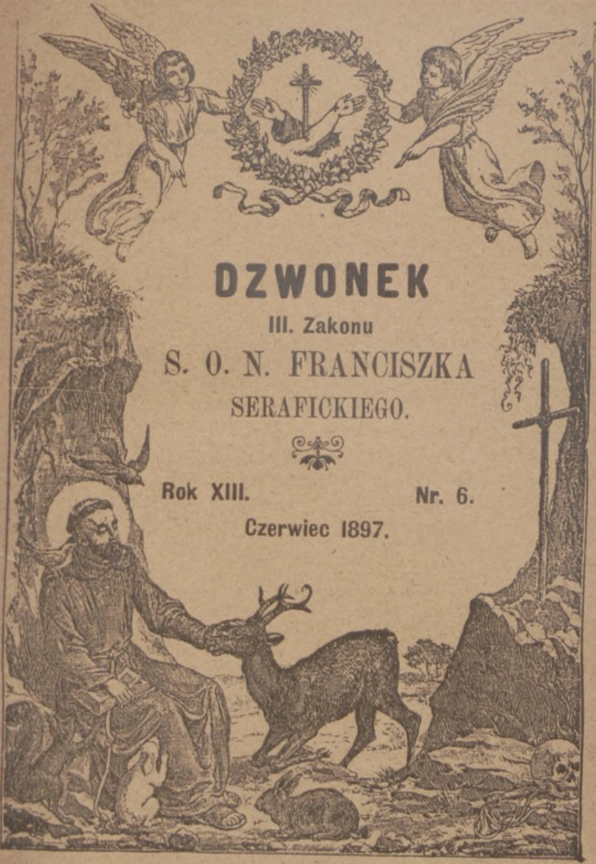


DZWONEK

III. Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA

SERAFICKIEGO.

Rok XIII. Nr. 6.

Czerwiec 1897.

Cena egzemplarza 3 centy (6 fenigów).

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznych* pod redakcyą *O. Hieronima Zmarza*, Zak. OO. Bernardynów, w Krakowie na Stradomiu.

Prenumerata całoroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi:

W Austryi . . . . 36 centów.
W Królestwie Polskiem i w Rosyi 72 kopiejek.
We W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech 96 fenigów.
We Francyi . . . . 1 frank 50 ctm.
W Ameryce . . . . ½ dolara.

We Wielkiem Ks. Poznańskiem, na Szląsku, Prusiech i Niemczech biorący co najmniej 5 egzemplarzy „Dzwonka“, płaci za każdy tylko 72 fenigów (wraz z przesyłką pocztową).

SPIS RZECZY:

Str.
Modlitwa miesięczna 161
Patron na czerwiec: Błog. Bartłomiej Pucci . 163
Wielka rocznica 171
Składki na Świętopietrze 187
Przypomnienie 190
Program uroczystego obchodu jubileuszu tercyarskiego Leona XIII. pap. we Lwowie . 191
Bibliografia 192
Prośby do Boga . . . . na okładce.

MODLITWA.

Boże, któryś serca wiernych światłem Ducha św. napełnił, daj nam w tymże Duchu wiedzieć, co jest prawego, i w Nim zawsze się weselić. Przez Pana naszego... Amen.

Jego Świątobliwości
Zastępcy Chrystusowemu na ziemi,
Widomej głowie Kościoła,
Najwyższemu Pasterzowi,
Nieomylnemu Nauczycielowi Prawdy,
Ojcu świętemu

Leonowi Pap. XIII.

w 25 rocznicę Jego wstąpienia do
III. Zakonu Ś. O. Franciszka
najgorętsze życzenia, wyrazy czci i hołdu
jako swemu Ojcu i Bratu
składają

Tercyarze ze wszystkich ziem polskich

i redakcya „Dzwonka III. Zakonu“.

Patron na miesiąc czerwiec:

Błogosławiony BARTŁOMIEJ Pucci

(8 czerwca).

Koniec XIII stulecia zaznaczył się we Włoszech krwawemi walkami. Jedne miasta powstawały przeciw drugim, rody możne z bronią w ręku dochodziły słusznych lub urojonych praw swoich. Nie kończące się te zaburzenia sprowadziły w rezultacie zdziczenie i rozluźnienie obyczajów do tego stopnia, że gwałty, niesprawiedliwość i rozpusta były na porządku dziennym. A jak to zwykle na tym świecie bywa, że gdy się zło rozwielmożni, to Pan Bóg w jaśniejszem świetle ukazuje dobro, więc mimo wielu niegodziwości ówczesnych nie brakło też przykładów heroicznej cnoty i silnej wiary. Wzorem takim, to żywot owego Bartłomieja Pucci, którego w miesiącu tym jako patrona czcimy.

Bartłomiej Pucci z dostojnego i bardzo poważnego idący rodu, już jako człowiek świecki i to na pięknem zostający stanowisku, prowadził zawsze tryb życia prawdziwie chrześcijański i przykładny. W Montepulciano, gdzie stale prze-

bywał, znaną była powszechnie stateczność jego obyczajów i niezwykłe cnoty, jakiemi się odznaczał. Oboje wraz z żoną, gdyż od lat kilkunastu był już żonatym, byli wzorowo dobraną parą małżonków, którą każdemu za przykład postawić było można. Spełnianie praktyk religijnych i obowiązków stanu obok wzruszającej miłości, jaką otaczali liczną dziatwę swoją, stanowiło ich główną cechę. Przy takiem usposobieniu i wybitnych cnotach, nic dziwnego, że dzieci ich wzrastały w łasce Bożej a miłości ludzkiej. Gdy już takowe podrosły, pobożny i zawsze Ducha Bożego pełen Bartłomiej, uważał swój obowiązek ojca za spełniony i postanowił więcej pracować dla dobra własnej swej duszy. Porozumiawszy się przeto z żoną, za obopólną zgodą i przyzwoleniem, postanowili świat ten opuścić a oddać się wyłącznej służbie Pana. W wykonaniu tego zamiaru Bartłomiej miał wstąpić do Braci Mniejszych św. Franciszka, natomiast żona pragnęła przyjąć habit ubogich sióstr u św. Klary.

Było coś niezwykłego w tem postanowieniu obojga małżonków, to też wnet znaleźli się ludzie nawet poważni i dobrzy, którzy przyganiali tym ich zamiarom.

— Nie godzi się wam porzucać stanu,

w którym sam Bóg widocznie was mieć pragnął, skoro do małżeństwa cnotliwego was doprowadził, a nawet i samo Pismo Boże wyraźnie uczy: *każdy, w którym wezwaniu jest wezwan, w tym niechaj trwa.* (I. Kor. 7. 20).

Mimo jednak tych roztropnych słów, czuł Bartłomiej w głębi duszy, że tenże Bóg, który Piotra Apostoła ze stanu małżeńskiego i rybackiego rzemiosła powołał na apostolski i przedni w swym Kościele urząd, i jego też ku Swej służbie wzywa i powołuje. Porzucił przeto swój dom wspaniały, pożegnał tkliwie swe dzieci i rodzinę, zapukał do furty klasztornej i z prawdziwą serca radością przyjął gruby i pokutny habit serafickiego Patryarchy. Mimo lat dojrzałych, powagi wrodzonej i powszechnej czci, jakiej na świecie zażywał, czuł się w zakonie najmłodszym i najlichszym. W ćwiczeniach pokory był pierwszym, w posłuszeństwie niezmordowanym, w modlitwie nieustannym. Przełożeni widząc jego cnoty wyborne, kazali mu się przygotować do stanu kapłańskiego, lecz Bartłomiej ze wszystkich sił od tej wysokiej wypraszał się godności i dopiero wyraźnym rozkazom posłuszny zabrał się do nauk i umiejętności teologicznych. Poddał się w tem woli Bożej, która

dlań w całem przeszłem życiu a temci bardziej teraz w klasztorze najwyższą była dyrektywą. Obok nauki a nawet ponad naukę pokochał cnotę; rozumiał to, że mu jej przedewszystkiem i najwięcej w zawodzie kapłańskim potrzeba. W modlitwie przeto, w częstem rozpamiętywaniu doskonałości Bożych, rozpłomieniał swe serce i utrwalał je w miłości Boga i ludzi. Jak niegdyś święty Ojciec Franciszek nie odmówił nawet najtrudniejszej rzeczy temu, kto go o nią dla miłości Bożej prosił, — tak teraz Bartłomiej dla tejże samej miłości Bożej gotów był na największe podać się trudy i poświęcenia, byle bliźniego poratować i dźwignąć.

Jak miłem było Bogu i jak z wolą Bożą zgodne to żarliwe uczucie miłości dla bliźnich okazuje się stąd, że często Bóg dobry nawet cudownemi znaki wspierał i wzmacniał dobroczynną działalność Swego wiernego sługi. Niejednokrotnie dary Boże ręką Bartłomieja pobłogosławione mnożyły się cudownie, to znów wśród ubogich spostrzegano aniołów Pańskich, a raz nawet Najświętszą Bogarodzicę z Dzieciątkiem Jezus na ręku, jak chcąc wynagrodzić słudze Bożemu jego nadzwyczajną dobroć serca sama się mu okazała i chleb jałmużniczy odeń przyjęła. A gdy w do-

datku głód zawitał do Montepulciano, wtedy to dopiero cuda Boże zajaśniały w całej pełni w Bartłomieju. Mieszkańcy miasta głośno zaczęli go nazywać „świętym“, co go tak ciężko zmartwiło i przeraziło, że zupełnie usunął się w zacisze klasztorne i nawet na oczy ludziom pokazać nie chciał. Gdy mimo to przełożeni oświadczyli mu, że wolą Bożą jest, aby i nadal budował ludzi swym przykładem i miłosierdziem, wyszedł ze swego ukrycia, lecz na swój sposób postanowił przeszkodzić temu, by mu takiej czci nie świadczono. Nieraz takie na mieście spełniał rzeczy, że mieszkańcy z podziwieniem zapytywali siebie: żali to ten sam jest Bartłomiej?! Zaczęto innem nań patrzeć okiem, niektórzy pośmiewiskiem i szyderstwem ścigać go poczęli, jeszcze inni uważali go wprost głupim i obłąkanego umysłu. Teraz dopiero, gdy już do takiej niesławy i nieczci doprowadził Bartłomiej, uspokoił się wewnętrznie i tem bardziej w cnotach a zwłaszcza pokorze ćwiczyć się począł. Czuł też zbliżający się już kres życia swego, więc ze zdwojoną gorliwością zbierał zasługi na niebo, aż wreszcie w objęciach Ukrzyżowanego oddał swą cnotliwą duszę Bogu w r. 1330. Jego cześć starodawną i nieustanną zatwierdził

niedawno Leon XIII. wliczając go w poczet Błogosławionych. Bogu za to chwała. Amen.

Uwagi nad żywotem.

1. Przykład naszego błogosławionego nastręcza nam parę pożytecznych uwag. A naprzód ta: skoro tylko poznał Bartłomiej, że go wola Boża powołuje na ciasną drogę doskonałości wyższej i wzywa do pójścia za Sobą i służenia Mu w zakonie, nie zawahał się ani chwili, ze sumieniem lub chwilowem dobrem w żadne targi nie wchodził, żadna ofiara nie była mu za ciężką, jedno miał tylko na względzie: że tak Bóg chce, więc za tym głosem idzie, wszystkiego się wyrzekając. Zrozumiał mąż Boży, że miłość samego siebie najbardziej odwodzi od Boga, *że potrzeba dać wszystko za wszystko i żadnej cząstki siebie nie zachowywać dla siebie.* (Kemp. III. 27). Być może, że od każdego z nas Bóg tak wiele nie żąda jak od tego błogosławionego Bartłomieja, zawsze jednak badajmy siebie, czyśmy Panu nie odmówili czegoś, co pożądał od nas, np. zaniechania tej lub owej okazyi do grzechu, zwalczenia jakiejś złej skłonności, dopełnienia jakiejś ofiary lub nawet dobrowolnie przyjętego obowiązku. A jeśli

się spostrzeżem, żeśmy niewierni w czemś byli, zechciejmy naprawić to natychmiast, powodowani tą ważną myślą, że tak Bóg chce.

2. Samą nawet praktykę miłości bliźniego spełniał Bartłomiej nie dla względów ziemskich, lecz że taką jest wola Boża, że tak Bóg chce. To złote przekonanie czyniło wszelkie jego uczynki tak wartościowymi przed Panem. Dlatego to sam Bóg wynagradzając mu takowe, wtedy gdy on chleby ubogim rozdawał, posyłał mu po takowe anioły Swoje, a nawet Matkę Syna Swojego, by mu okazać, jak Mu miłemi jego ofiary, miłosierdzie, współczucie i bliźnie przywiązanie spełniane dlatego, że tak Bóg chce. Mógłbyś też i ty, bracie mój miły nagiąć się do tego, by wszystko co czynisz, spełnianem było li dla Boga. Wtedyby ci nie jeden krzyżyk w życiu w słodkość się zamienił. Niesiesz pomoc ubogiemu — to nieś z ochotą i miłością, bo tak Bóg chce. Przebaczasz wrogowi — to przebacz zupełnie, bo tak Bóg chce. Zapominasz krzywdy przez kogoś ci wyrządzonej — to umiej ponadto ukochać krzywdziciela, bo tak Bóg chce. Widzisz wkoło siebie nieustanną obrazę Bożą — to pracuj z wytężeniem nad rozsze-

rzeniem królestwa Chrystusowego w sercach ludzkich, bo tak Bóg chce. Masz zdolność lub sposobność ratować dusze grzeszników — to kwap się z zapałem do tej pracy, bo tak Bóg chce. Wszystko ci to policzy na sądzie Swoim i powie: *cokolwiek uczyniliście jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili.* (Mat. 25. 40).

3. Wszyscyśmy grzesznicy i nie warci tego, by nas Bóg wysłuchiwał, lecz *dla Jezusa pośrednika nowego testamentu* wysłucha nas Pan. Dla *pokropienia krwi lepiej mówiącej niźli Ablowa* (Żyd 12. 24) przebaczy nam Bóg i doda sił i łaski do nawrócenia naszego. Nie na to nas stworzył, byśmy potępieni byli, lecz owszem *wola Boża jest uświęcenie nasze,* i dlategośmy obmyci w zdrojach chrztu świętego, dlatego krew Pana Chrystusowa spłynęła za nas na drzewie krzyża, byśmy wszyscy świętymi i zbawionymi byli. Umiejmyż się znać do tej woli Bożej pamiętając na to, że tak Bóg chce. Przez Jezusa Pana naszego kołatajmy w niebo, w Imię Jego przypuszczajmy nieustanny szturm modlitwy do tego Ojca, który jest w niebiesiech, a wtedy spełnimy zadanie życia naszego tak jak Bóg chce i w objęciach Ukrzyżowanego jako i ten nasz błogosławiony, śmiertelne zamkniemy po-

wieki, by w chwale oglądać Boga na wieki.

O. Czesław, Bernardyn.

Wielka rocznica.

Dzień 30 maja b. r. będący 25 rocznicą wstąpienia Ojca świętego Leona XIII. do III. Zakonu S. O. Franciszka obchodzić będą w podniosłem uczuciu wszyscy tercyarze całego katolickiego świata. Na te czasy zawichrzone i niepewne dał nam Bóg nietylko Papieża zaiste wielkiego i potężnego duchem, lecz natchnął go tą świętą myślą, by skołatane społeczeństwo odrodził przez III. Zakon Franciszkowy. W oczach naszych dokonywa się to odrodzenie, widzimy z każdym dniem, jak się wzmagają zastępy tercyarzy, a tem samem jak się mnoży liczba głośnych wyznawców Chrystusowych. W miejscowościach, gdzie przedtem nawet miano tercyarstwa nieznanem było, dziś szeregi wiernych kroczą pod Franciszkowym znakiem i walczą za chwałę Bożą i rozszerzenie królestwa Chrystusowego w sercach ludzkich. Wszystko to za łaską Bożą zdzia-

łał szczęśliwie Kościołem rządzący Papież a w III. Zakonie Brat nasz Leon XIII. To też gdyśmy stanęli wobec Jego tercyarskiego jubileuszu, godzi się byśmy takowy uczcili przypomnieniem sobie wielkich Jego czynów i tej zbawiennej działalności, jaką rozwinął na Piotrowej Stolicy zwłaszcza w kierunku tercyarstwa.

Leon XIII. i Zakon III.

W rzędzie wielkich prac, jakie podjął Leon XIII. wymienimy na pierwszem miejscu to, co nas tercyarzy najbardziej obchodzi, a mianowicie ową nieustanną troskę i rzeczywiście wytężone usiłowanie, by III. Zakon św. Franciszka, czyli tak zwane tercyarstwo jak najbardziej wśród wiernych rozszerzyć. Jeszcze bowiem jako biskup Perugii dostrzegł trafnie, jak na wszystkie tegoczesne choroby i niedomagania znakomitem lekarstwem są kongregacye III. Zakonu — i dlatego listem pasterskim z 20 grudnia 1871 r. wzywa podwładne sobie duchowieństwo, by tercyarstwo w swych parafiach zaprowadziło i troskliwie pielęgnowało. „Zaklinamy wszystkich — powiada w tym liście — aby przyłożyli rękę do tego dzieła i wszelkiemi siłami starali się o jego roz-

wój, gdyż nadzwyczaj to zbawienna rzecz dla dusz waszej pieczy powierzonych".

Kiedy niedługo potem nieśmiertelnej pamięci Piusowi IX. wypadło w gronie kardynalskiem wyszukać kogoś, coby mógł być protektorem III. Zakonu, wybór Jego padł na kardynała Joachima Pecci. Obejmując w dniu 26 lipca ten urząd, w następne słowa przemówił nowy Protektor do nader licznie zebranych tercyarzy:

„Od najpierwszych lat życia mego przejęty czcią i podziwem dla wielkiego Patryarchy św. z Assyżu, uważałem III. Zakon za zrządzenie Boskiej mądrości, zawdzięczające swój początek Bożemu natchnieniu i przynoszące obfite owoce dla religii i ludzkości... Niezliczona moc ludzi ze wszystkich stanów zapisywała się do III. Zakonu: cesarze, królowie, biskupi, kardynałowie, papieże, współubiegali się zarówno z ludem, by należeć do niego. Pierwszym owocem, jaki Zakon przyniósł, było zupełnie niespodziewane odnowienie obyczajów, ogólny powrót do pobożności, do gorliwości pierwszych chrześcijan i szczere a żywe dążenie do wszystkich cnót. Wspaniałe te owoce spowodowały następców św. Piotra do obdarzenia III. Zakonu największemi pochwałami i wszel-

kimi skarbami Kościoła, Stąd niewątpliwy wypływa wniosek, że kto się szczerze do tego Zakonu tercyarzy przyłączy, przystępuje do dzieła wielce katolickiego, które jednomyślny sąd wszystkich dobrych chrześcijan za zbawienne uznał, a Papieże tak często za święte, pełne zasług, chrześcijańską doskonałość silnie popierające, ogłaszali. *Kto zatem usiłuje czynnie wspierać i rozszerzać ten Zakon, ten przykłada się do religijnego, moralnego i cywilizacyjnego dzieła, rokującego nadzwyczajny pożytek.* Jest ono bowiem zbawiennem lekarstwem na to jarzmo, pod którem społeczeństwo jęczy, jest wypróbowanym środkiem do przywrócenia królestwa cnoty i miłości na ziemi. *Czyż tedy można coś stosowniejszego wymyśleć, coby lepiej odpowiadało potrzebom dzisiejszych czasów?"*

W parę lat później, jak np. w r. 1877 i następnych przemawia znowu po kilkakroć a zawsze silnie na rzecz III. Zakonu a zapatrywania te i zasady wypowiadał podówczas, gdy był jeszcze kardynałem i biskupem Perugii. Po wyniesieniu swojem na tron papieski tę troskę o rozszerzenie tercyarstwa jeszcze bardziej spotęgował i na ciągłej miał baczności. I tak np. przy okazyi audyencyi udzielonej dnia

9 czerwca 1881 r. generalnemu definitoryum Zakonu św. Franciszka obserwantów (Bernardynów) stanowczo oświadcza: że rozpowszechnienie III. Zakonu Patryarchy Assyżskiego poczytuje za najskuteczniejszy środek do przeprowadzenia reformy w tegoczesnem społeczeństwie tak gwałtownie jej potrzebującem. Oto są słowa Leona XIII.: „Zakon św. Franciszka wielkim jest w Kościele, jest jednym z głównych, na którym Papieże w ciągu ostatnich siedmiu wieków się opierali. I ja chcę w nim znaleść czujną i silną podporę ku obronie praw Kościoła i przeprowadzeniu reformy społecznej. *Gdy zaś mówię o reformie społecznej, mam szczególnie na uwadze trzecią regułę św. Franciszka.* Wielki ten Patryarcha nie ograniczył się na ustanowieniu życia ściśle zakonnego płci obojga; sercem swem gorącem chciał objąć świat cały i w tym celu wszystkim chrześcijanom we wszystkich stanach społecznych pozostającym podał regułę tercyarską swojego zakonu. Spełnianie tej reguły jest łatwem a duch jej ma na celu ożywienie wiary i cnoty. Dlatego kiedy byłem biskupem Perugijskim, krzewiłem tercyarstwo w mojej dyecezyi i dziś chcę działać w tym kierunku. *Zamierzam zatem przy najbliższej sposobności zalecić instytucyę*

tę wszystkim biskupom świata, ażeby w swoich dyecezyach ustanowili i *po parafiach krzewili to braterstwo*".

Jekoż rzeczywiście d. 17 września 1882, w samą uroczystość cudownych „pięciu blizn" błogosławionego Franciszka wydał Ojciec św. encyklikę: „*Auspicato concessum est...*" w której przypominając siedmsetną rocznicę urodzin Patryarchy ubogich, nawołuje wszystkich biskupów całego świata, by ten III. Zakon wskrzesili, lub jeśli gdzie istnieje, gorliwie go wspierali. „*Dołóżcie przeto starania* — mówi Leon XIII. — *aby III. Zakon powszechnie był znany i właściwie ceniony. Polećcie, aby ci, którym piecza nad duszami jest zwierzona, pilnie nauczali czem on jest, jak łatwy dla każdego do niego przystęp, jak mnogie i wielce ułatwiające zbawienie dusz posiada on przywileje, jak znamienite pożytki tak dla osób pojedynczych jak i dla całego społeczeństwa obiecuje*".

Nader silnym komentarzem do powyższej encykliki były słowa, które tegoż samego roku dnia 3 października wypowiedział Leon XIII. do generała OO. Kapucynów: „*starać się gorliwie o rozszerzenie III. Zakonu znaczy toż samo, co pracować nad rozszerzaniem dzieł Bożych i nad spełnieniem odkupienia Chrystusowego*".

I jeszcze raz jeden w tymże r. 1882 zabrał głos Ojciec święty w dniu 28 października, gdy odpowiadał na adres biskupów zebranych w Assyżu na siedmiowiekowy jubileusz św. Franciszka. W tej odpowiedzi rzekł między innemi: „*żadne inne dzieło nie może Nam być przyjemniejszem, jak rozszerzanie świętej milicyi III. Zakonu,* który idąc śladami swego świętego przewodnika i mistrza, przynosi wielkie lekarstwa na nieszczęścia wieku i przyrzeka światu największe dobrodziejstwa tak prywatne jak publiczne“.

Jeżeli już wszystkie dotychczas wyliczone świadectwa wskazują, z jaką bacznością śledził Ojciec święty postępy tercyarstwa i jak z każdej korzystał okoliczności, by ten III. Zakon zalecić, wzmocnić i rozszerzyć, to te, jakie teraz wyliczymy, tem wyrazistsze rzucają światło na tę nieustanną troskę i prawdziwie wytężone usiłowanie, by tę jedyną na dzisiejsze czasy instytucyę, dla reformy społecznej tak niesłychanie doniosłą, rozpowszechnić i jak najszersze warstwy do niej pociągnąć.

Dnia 30 maja 1883 wydaje Leon XIII. drugą o III. Zakonie encyklikę „*Misericors Dei Filius*“. W niej ogłasza nową konstytucyę do dawnej reguły tercyar-

skiej, w której zatrzymując w całości pierwotnego ducha i całą jej wiekami wypróbowaną istotę, łagodzi niektóre tylko przepisy i odpowiedniejsze czasom dzisiejszym prawidła stanowi; zastrzegając się, że to nie ma nikomu nasuwać myśli, jakoby na tej zmianie niektórych ustępów dawnej reguły natura zakonu ucierpiała, gdyż owszem chce ją niezmienioną w całości zachować.

Wkrótce potem, bo dnia 7 lipca 1883 r. zebrali się generałowie wszystkich gałęzi Serafickiego Zakonu, by wspólnie gorące dzięki złożyć Ojcu świętemu, za tę Jego gorliwość i pieczę nad III. Zakonem.

W odpowiedzi na to tak przemówił Leon XIII.:

„W okolicznościach obecnych, gdy praca i troski o życie doczesne się wzmagają a zapał chrześcijański ostyga, okazało się rzeczą potrzebną, dawną surowość III. Zakonu złagodzić, aby większa liczba wiernych mogła żyć wedle ducha ewangelicznego św. Franciszka, chciałem więc napisać mój testament na rzecz świętego Franciszka, by mu dowieść mej czci a przez to zasłużyć na jego wspomnienie w tem życiu i na jego obronę przed trybunałem Jezasa Chrystusa. Niektórzy sądzili po wydaniu świeżej konstytucyi:

„Misericors Dei Filius“, że III. Zakon został sprowadzony do rzędu zwykłych bractw i stowarzyszeń. Nie takim był Nasz zamiar, ale jakeśmy to już ogłosili, *natura i istota tej instytucyi zostały zachowane, a ona sama nie jest zwykłą kongregacyą, ale pozostaje prawdziwym Zakonem*“.

W encyklice: *„Humanum genus“* z 20 kwietnia 1884 r. powraca Leon XIII. znowu do tego widocznie bardzo mu na sercu leżącego przedmiotu, wskazuje III Zakon jako lekarstwo na grozę dzisiejszych stosunków a zwłaszcza na nieszczęścia pochodzące z tajnych towarzystw i woła: *„niech więc codziennie wzrasta ten święty Zakon, z którego tylu możemy spodziewać się skutków,* a głównie tego najwyższego, że dusze znów zwrócą się do wolności, braterstwa i równości wobec prawa; nie do takich wprawdzie o jakich nierozsądnie marzą masoni, lecz jakie zjednał rodzajowi ludzkiemu Jezus Chrystus i do jakich zdążał św. Franciszek“.

Niedługo potem d. 11 maja 1884 mówi znowu: „otoczyliśmy troskliwością i szczególną życzliwością III. Zakon, podnosząc w Naszych odezwach jego zasługi, polecając go obecnie w encyklikach, *bo uważany jest przez Nas jako środek na czasie*

będący, ku powstrzymaniu postępów tajnych stowarzyszeń".

I znowu w chwili dla całego świata chrześcijańskiego nader uroczystej, bo w encyklice „*Quod auctoritate*" z 22 grudnia 1885 r. ogłaszającej jubileusz nadzwyczajny, zwraca się do biskupów i mówi: „*III. Zakon św. Franciszka, który świeckim także nazywają, niechaj każdy z Was Czcigodni Bracia w swych dyecezyach zaprowadza i rozszerza.* Zaiste do zachowania i podtrzymania ducha pokuty w ludzie chrześcijańskim przyczynia się wielce przykład; przyczyna św. Ojca Franciszka, który z najwyższą niewinnością życia, połączył tak wielką gorliwość umartwienia, że zdaje się, iż obraz Ukrzyżowanego Zbawiciela niemniej w życiu i obyczajach, jak świętemi na swem ciele bliznami przedstawiał. Przepisy tego III. Zakonu bardzo są łatwe i do rozszerzania chrześcijańskiej cnoty silnie się przyczyniają".

Mógłbym dalej jeszcze mnożyć i cytować świadectwa z encyklik i odezw Leona XIII. w sprawie rozwoju III. Zakonu, mam nawet wynotowanych około 40 przemówień do różnych deputacyj, komitetów i kongresów, wobec których Ojciec święty zalecał szerzenie instytucyi tercyarskiej. Lecz i na cóż więcej dowodów? dość po-

wiedzieć, że rozszerzenia III. Zakonu jako lekarstwa na zło powszechne, jako reformy socyalnej na dobę niniejszą domaga się Ten, któremu przecież jako Zastępcy Chrystusa na ziemi i widomej Głowie Kościoła, asystencya Ducha Przenajświętszego trwale towarzyszy. Nam przeto wszystkim, a zwłaszcza duchownym i pasterzom parafii nie pozostaje jak tylko gorąco jąć się wskazanego dzieła i dla chwały Bożej rozszerzać ten III. Zakon. Leon XIII. dla tercyarstwa uczynił już wszystko, co jeno mógł uczynić; teraz na nas kolej, byśmy jako prawdziwi synowie Apostolskiej Stolicy, w jej wyrokach widzący rozkazy Boże, nieśli znajomość i pożytek III. Zakonu do siół i miast naszych — a da Bóg, obaczym to wkrótce z weselem, że *odnowionem zostanie oblicze ziemi.*

Ta miłość, jaką Leon XIII. otoczył III. Zakon, to pierwsze charakterystyczne znamię niestrudzonej działalności Jego. Rzućmy teraz bodaj pobieżnem okiem na inne.

Leon XIII. przeciw wolnomularstwu.

Gdy namiętności ludzkie bez wiary i hamulca wstrząsając światem, godzić poczęły w sameż społeczeństw podstawy,

gdy wzmagające się wciąż i bardziej z dniem każdym zuchwałe „b r a m y p i e k i e ł“ uderzyły na niezwyciężoną w gruncie, lecz ciągle atakowaną i niepokojoną opokę Piotrową, gdy wskutek zaślepienia umysłu, obłąkania serca, zdenerwowania woli i charakteru, wszystko za dni naszych poczęło się kazić, mięszać i rozprzęgać, gdy ciemne roboty masonii coraz bardziej rozbijały skołatane i tak społeczeństwo ludzkie, — wtedy to czuwający nad zwierzoną sobie owczarnią Wielki Pasterz Leon XIII. z wyżyny swej Apostolskiej Stolicy wskazał i przestrzegł przed onem czarnem dnem przepaści, w którą duch sekciarstwa i bezbożności strąca i wepchnąć usiłuje obecne społeczeństwa i ludy.

„Religia ojców naszych — woła Papież w dwu encyklikach skierowanych przeciw masonii — stała się przedmiotem prześladowania wszelkiego rodzaju, szerzonego z tym fanatycznym zamiarem, aby w miejsce czci Chrystusa postawić cześć natury, w miejsce kultu wiary — kult rozumu, aby tak zwaną niezawisłą moralność postawić na miejscu moralności katolickiej, na miejscu postępu ducha — postęp materyi. Najświętszym zasadom i przepisom ewangelii ośmielono się przeciwstawić przepisy i zasady rewolucyi; odważono się pod-

nieść ateistyczną naukę przeciw szkole chrześcijańskiej, a płytkie niewolnicze trzymanie się natury — przeciw chrześcijańskiej umiejętności i sztuce. Dopuszczono się nawet wtargnięcia do świątyń Pańskich!"

I zaraz podaje Ojciec święty radę na tę zarazę serc.

„Czuwać potrzeba, czuwać przedewszystkiem i walczyć wytrwale; jeśli się nie czuwa, a z błędem nie walczy, to tem samem już się go chwali i stwierdza; jeśli się nie broni prawdy, tem samem deptać się ją pozwala".

Rozumie atoli Leon XIII., że w tej walce zasad katolickich z wolnomularstwem potrzeba dodać społeczeństwu otuchy, wspomożenia, wyższej pomocy, tarczy, obrony i puklerza. Taką pomocą może być tylko Bogarodzica, Ona najwięcej wyprosi nam u Pana łask i męstwa, lecz o to Ją prosić i błagać wypada. Ludom tedy jako środek zjednania opieki Maryi podaje Papież r ó ż a n i e c.

Leon XIII. — Papieżem różańca świętego.

„Tak — woła Leon XIII. — uważamy za rzecz dziś najbardziej właściwą i stosowną nakazać modły publiczne, aby wzy-

wana nabożeństwem różańcowem Dziewica Najświętsza, uzyskać mogła u Jezusa Chrystusa Syna Swego wielkie pomoce, odpowiednie wielkim potrzebom". (Encykl. 1 września 1883).

I oto cześć i chwała Bogarodzicy, już wzmożona przedziwnie za dni naszych ogłoszeniem dogmatu Niepokalanego Poczęcia — obecnie nowy blask i rozkrzewienie znalazła w podniesieniu i wielokrotnem Apostolskiem zaleceniu różańcowego nabożeństwa przez Leona XIII. I oto święto różańcowe Matki Boskiej zaliczono do szeregu pierwszorzędnych uroczystości w kościele; miesiąc październik w nowe a bogate uposażony odpusta, został miesiącem różańcowym; prawie bez liczby wzrosły bractwa różańca i róż żywych sploty rozsiane gęsto na katolickiej niwie; a „Zdrowaś Maryo" po różańcowych paciorkach jakby po strugach pereł drogich, z milionów serc płynie do nieba, wprost do Serca Tej, która jest Matką Miłosierdzia, Życiem, Słodkością i Nadzieją naszą!

Widok to dziwny, niepojęty dla oka, ciała i świata, że Papież starzec bezbronny, bez wojsk i floty, podejmuje walkę z wrogami wiary, i tym tajemnicom radośnym, bolesnym, chwalebnym, tym cią-

gle powtarzanym: Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo z całą ufnością poleca sprawy Kościoła i żywi nadzieję, że tym różańcem, tym niewinnym zgoła orężem, pokona tak licznego wroga, zbrojnego w niezliczone a zaciekłe zastępy.

Zaprawdę, ten pełen ufności w pomoc Maryi Leon XIII. zasługuje w całej pełni, by go zwać Papieżem różańca świętego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adres tercyarzy polskich

do Ojca świętego.

Adres, który tercyarze polscy wysyłają do Rzymu na 25-letni jubileusz Ojca św. Leona XIII. otrzymał już ostateczną swą redakcyę i brzmi następnie:

Ojcze święty!

W dwudziestą piątą rocznicę Twego Ojcze święty wstąpienia do III. Zakonu S. O. Franciszka, my tercyarze polscy niesiem do stóp twych wyrazy najgłębszej czci i zapewnienie gorącej synowskiej miłości.

W chwili tej uroczystej, rzucając wzrok na chwalebny i tak dla wiary pożyteczny

Twój żywot, widzimy z podziwem i chlubą, jak od zarania dni swych aż po dzisiejszą sędziwość wieku, pozostałeś Ojcze święty zawsze wiernym czcicielem i bojownikiem Franciszkowego znaku, a dziś u steru kościoła Bożego stojąc, ani dnia nie omijasz, bez wezwania świętej pomocy i wsparcia tego wielkiego Patryarchy ubogich. Jako Franciszek był pokornym miłośnikiem krzyża, żarliwym sługą Bogarodzicy, obrońcą i przyjacielem gnębionego ludu, szermierzem katolickiej wiary i odnowicielem swego wieku — tak i Ty Ojcze święty walczysz za sprawę Bożą i dla tryumfu krzyża; ludom podawszy różaniec w rękę rozpłomieniłeś ich serca dla Maryi; rządzących i rządzonych upominasz z miłością; bronisz katolickiej prawdy i rozszerzać ją publicystom zalecasz; walczysz z niewolą, która wśród pogan ludy ciemięży; a na ratunek ginącemu w odmętach błędu społeczeństwu podajesz ewangeliczne zasady III. Zakonu Franciszkowego. Duch serafícki przepełnia całe Twe wielkie serce i na wszystkich Twych czynach wyciska znamienne swe piętno. Z ucznia i miłującego Syna stałeś się Ojcze święty Odnowicielem III. Zakonu, jego najpotężniejszym Obrońcą, i na rany społeczne kładziesz kojący balsam Francisz-

kańskich idei. W zespolonem działaniu tercyarskiem, chcesz mieć broń przeciw wrogom Kościoła i potężny środek odrodzenia ludów. Oby Bóg dobry Twe wielkie spełnił zamiary.

Od nas tercyarzy polskich, co wśród cywilizowanych ludów Europy może najbardziej wydziedziczeni, bo rozdarci i biedni, lecz mimo to zawsze wierzący i Stolicy Apostolskiej niezmiennie posłuszni, przyjm Ojcze święty w 25 rocznicę Twego tercyarskiego jubileuszu cześć, hołd, dziękczynienie, synowską obedyencyę i życzenia:

Ad plurimos annos!

Składki na Świętopietrze i adres

dla Ojca św.-tercyarza.

We Lwowie przy kościele OO. Bernardynów złożono: **10 złr.** Leonard Solecki; — po **2 złr.**: Faff Klara, Ungeheuer Marya, Horosz Jan, Prokopowiczowa; — po **1 złr.**: Kozak Katarzyna, Zając Mikołaj, radca Michalewski, Michalewska Marya, Michalewska Zofia, Bartus Kunegunda, Kasiarska Franciszka, Cholewiński Teofil, Wojciechowska Anna, Lewicka Franciszka, Kłapkowska Marcella, Kozioł Antonina, Turczyńska Antonina, Glazarewicz Wanda, Szumska Jadwiga, Trojan

Franciszek, Ziembicka Rozalia, Piller Anna, Skwarek Antonina, Pelc Katarzyna, Pelc Józefa, Mykitka Anna, Zastyrzyc Sydonia! — po **60 ct.**: Cyglin Katarzyna; — po **50 ct.**: Kulczycka, Olfinger Julia, Karpińska Marya, Mokrzycka Domicela, Dodek Marya, Kosiba Marya, Dr. Edward Sawicki, Szpernal Antonina, Szczurowska Marya Franciszka, Kowalek Aniela, Koczorowska Marya, Czerna Katarzyna, Nawratil Kornelia, Dineczko Antonina, Słowik Zofia, Kowalczuk Julianna, Wojtanowicz Rozalia Bronisława, Pełesz Antonina, Kuzion Marya, Kopczyńska Justyna, Gomółka Petronela, Ducek Agnieszka, Kopystyńska Marya, Gorgosz Balbina, Szymków Joanna, Mazur Katarzyna, Stopa Marya, Cygłin Klemens, Kuzian Marcyanna, Kowalik Felicya; — po **40 ct.**: Michna Franciszka; po 10 ct.: Witowa. — Razem z poprzednio wykazanemi złożono we Lwowie u OO. Bernardynów **76 złr. 30 ct.**

Gostyń za pośrednictwem C. Szymonkiewicz 4 złr. 8 ct.

Nowytarg za pośr. Józefa Babczaka 94 ct.

Polanka wielka za pośr. Maryanny Jarzynowej 2 złr. 97 ct.

Jazowsko ks. Józef Krupiński 2 złr. 97 ct.

Tarnowskie góry (Tarnau) za pośr. Szymika 3 złr. 34 ct.

Rogi za pośr. ks. Chilla 3 złr.

Olszówka za pośr. ks. Gajewskiego 3 złr. 97 ct.

Dębowiec za pośr. ks. Męskiego 5 złr. 13 ct.

Brenno za pośr. Józefy Szpotak 15 złr. 21 ct.

Cieszyn za pośr. ks. Schuścika 9 złr. 98 ct.

Chełmno (Culm) za pośr. Fr. Romanowskiej 64 złr. 45 ct.

Jordanów za pośr. ks. Grudzińskiego 4 złr.

Podhorce za pośr. ks. Kratochwila 6 złr.

Komorowice za pośr. ks. Fleischera 5 złr.

Jazowsko od tercyarzy za pośr. ks. Krupińskiego 4 złr. 40 ct.

Rymanów za pośr. Szym. Dankiewicza 7 złr. 25 ct.

Warszowice (Sohrau) za pośr. Fr. Koisarza 15 złr. 22 ct.

Limanowa Kunegunda Kawska 2 złr. 50 ct.

Krotoszyn za pośr. Nepomuceny Pękniewskiej 22 złr. 54 ct.

Kolbuszowa za pośr. Jana Niezgody 7 złr.

Tarnowiec za pośr. Fr. Drzyzgi 2 złr. 19 ct.

Tarnów tercyarstwo u OO. Bernardynów 10 złr.

Haczów za pośr. ks. Forysia 15 złr.

Kolbuszowa za pośr. ks. Dąbrowskiego 4 złr.

Stanisławów za pośr. Natalii Eiselt 5 złr.

Pelplin za pośr. ks. kan. Schwanitz 14 złr. 61 ct.

Obra za pośr. Gertnera 4 złr. 21 ct.

Frysztat M. Motłoszonka i 2 tercyarki razem 4 złr.

Kaczanówka przez Szcz. Barysa 10 złr.

Niwka za pośr. NN. 11 rubli czyli 13 złr. 91 ct.

Biskupice za pośr. ks. Spendel 24 złr. 29 ct.

Kamieniec za pośr. ks. Krzyżanowskiego 6 złr. 96 ct.

Chełm za pośr. Agnieszki Rybok 9 złr. 36 ct.

Radgoszcz za pośr. Katarzyny Błachańcowny 9 złr.

Karwina za pośr. Ant. Bury 3 złr.

Mozurów za pośr. ks. Sterba 5 złr. 83 ct.

Zbaraż tercyarze bernardyńscy 10 złr.

Zator za pośr. ks. Krajewskiego 5 złr.

Tarnopol za pośr. ks. Sokołowskiego 5 złr.

Ottoki za pośr. Józefa Kleina 5 złr. 12 ct.

Ostrzeszów (Schildberg) za pośr. Ign. Grajczyka 3 złr. 19 ct.

Otfinów koło Żabna za pośr. ks. Hellera 4 złr.

Bursztyn za pośr. Franc. Szymkowicz 4 złr. 20 ct.

Lanckorona za pośr. ks. Krzyścika z złr. 10 ct.

Bendzin za pośr. N. N. 50 rubli czyli 63 złr. 15 ct.
Harklowa za pośr. J. Wicherka 3 złr. 20 ct.
Besko za pośr. SS. Felicyanek 3 złr.
Kraków 3 torcyarki za pość. Zofii Laberschek 2 złr.
Jasienica za pośr. ks. Samockiego 36 złr. 49 ct.
Rawa ruska za pośr. O. Jacka 5 złr.
Berlin Tomczak 1 złr. 90 ct.
Mixtat za pośr. Jadwigi Grzesiak 8 złr. 58 ct.
Chróścice (Chruszczütz) za pośr. Tom. Ledwolorza 4 złr. 10 ct.
Dukla tercyarze bernardyńscy 6 złr. 35 ct.
Staniątki za pośr. O. E. Wernera 8 złr.
Blizne za pośr. Jędrzeja Kwolek 30 złr.
Okulice za pośr. ks. A. Muchy 8 złr.
Wrzyszczyna za pośr. J. Krügera 2 złr. 90 ct.
Brzostek przez ks. Mich. Wołczańskiego 15 złr. 60 ct.
Czechowice za pośr. ks. Franciszka Muzyczki 3 złr. 50 ct.
Kaminchen za pośr. Małgorzaty Dymek 6 złr. 38 ct.
Ostrowsko za pośr. Jędrzeja Nowak 8 złr.
Wszystkie składki wynoszą: **694 złr. 72 ct.** w a.

Przypomnienie.

Pamiętajcie Bracia i Siostry, że dnia 22 maja macie rozpocząć nowennę na intencyę Ojca św.

Program uroczystego obchodu
jubileuszu tercyarskiego Leona XIII. Pp. we Lwowie.

I. CZĘŚĆ KOŚCIELNA:

— Od 22—30 maja włącznie codziennie w kościele OO. Bernardynów *wotywa* przed ołtarzem św. Franciszka, poczem *nowenna* złożona z litanii do Imienia Jezus i zwykłych modlitw za Ojca świętego.

— 30 maja o godz. 8 zakończenie nowenny i *Komunia generalna wszystkich tercyarzy* na intencyę Ojca św.

— 30 maja o godz. 10½ uroczysta *Suma Pontyfikalna*, którą odprawi Najprzew. ks. Biskup Józef Weber, Brat III. Zakonu; podczas Sumy wypowie *kazanie* ks. prałat Gnatowski, Brat III. Zakonu; poczem *Te Deum laudamus.*

II. CZĘŚĆ ŚWIECKA:

— 30 maja o godz. 4 popoł. odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej *uroczysta Akademia* publiczna ku czci Leona XIII. Papieża-tercyarza.

1. Słowo wstępne wypowie: Władysław książe Sapieha, brat II. Zakonu.
2. Mowę o cywilizacyjnej działalności Papieża Leona III. wypowie znany historyk Dr. Antoni Prochaska, Brat III. Zakonu.
3. Rzecz o III. Zakonie św. Franciszka wygłosi O. Czesław Bogdalski, Bernardyn, Dyrektor III. Zakonu.
4. Słowo końcowe mieć będzie Najprzewielebniejszy ks. Biskup Józef Weber, Brat III. Zakonu; zakończy uroczystą Akademię:
5. Wspólne błogosławieństwo pięciu Arcybiskupów i Biskupów.

BIBLIOGRAFIA.

Świeżo wyszła we Lwowie broszura pod tytułem: *O III. Zakonie św. Franciszka jako reformie socyalnej*. Rzecz nadzwyczaj interesująca, wyjaśnia na przykładach istotne zadanie III. Zakonu i jego socyalne znaczenie, stąd też każdemu tercyarzowi i tercyarce, a zwłaszcza dyrektorom i przełożonym III. Zakonu nieuchronnie potrzebna. Nabyć ją można tylko we Lwowie pod adresem: *O. Czesław Bogdalski Bernardyn we Lwowie*. Kosztuje wraz z przesyłką pocztową 25 centów (pół marki). Biorący 10 egzemplarzy otrzyma jedenasty darmo. Nabyć można tylko za gotówkę.

Niniejszy numer „Dzwonka" nie zawiera nic przeciwnego wierze św. Sądzę, że może być drukiem ogłoszony.

D. 18 maja 1897.

X. Wojc. Siedlecki,
Cenzor ksiąg treści religijnej.

L. 2433.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Konsystorza Książęco-Biskupiego.

W Krakowie dnia 19 maja 1897.

(L. S.) *X. Gawroński*, w. g.

Kraków. — Drukiem W. L. Anczyca i Spółki.
Nakładem Zakonu OO. Bernardynów.

Prośby do Boga na miesiąc maj.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię my dziatki III. Zakonu o... (tu wymień intencyę na każdy dzień oznaczoną). Racz nas wysłuchać o Dobry Jezu, przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego, św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. **W.** *S. Nikodema m., bł. Benwenuto z Reconati wyzn. I zak. 1289.* O gorącą miłość ku P. Bogu.
2. **Ś.** *S. Erazma b., błog. Baptysty Vorani dziew. II. zak. 1527.* Racz dać wieczny odpoczynek wszystkim duszom zmarłych.
3. **C.** *S. Klotyldy, błog. Andrzeja de Spello wyzn. I zak. 4364.* O skupienie duszy.
4. **P.** *S. Saturniny panny.* O opiekę Pana Jezusa nad Zak. św. Franciszka.
5. **S.** *S. Florencyi p., bł. Pacyfika z Ceredano wyzn. I zak. 1482.* O rozszerzenie III Zak.
6. **N. Zesłanie Ducha św.** *S. Norberta.* O odwrócenie klęsk od narodu naszego.
7. **P. Świąteczny.** *S. Roberta bisk., bł. Stefana i bł. Rajmunda mm. I zak. 1242.* O nawrócenie niedowiarków.
8. **W.** *S. Medarda, bł. Bartłomieja z Montepulciano, wyzn. I zak. 1340.* O wytrwałość w dobrem.
9. **Ś.** *Uroczystość Serca J., S. Felicyana m.* O nawrócenie błądzących.
10. **C.** *S. Małgorzaty.* O spokój duszom zmarłych.
11. **P.** *S. Barnaby Ap.* O światło w wątpliwościach.
12. **S.** *S. Onufrego, bł. Guy z Kortony wyzn. I zak. 1250.* O szczerą pokutę i skruchę.

13. **N. I po Św.** *Trójcy Przen. S. Antoniego Padewskiego wyzn. I Zak. 1431.* O zdrowie.
14. **P.** *S. Bazylego wyzn.* O różne doczesne dary.
15. **W.** *SS. Wita i Modesta.* O ducha pokory św.
16. **Ś.** *SS. Justyny i Benona, bł. Jolanty wdowy II zak. 1298.* O zdanie się na wolę Bożą.
17. **C. Boże Ciało.** *S. Adolfa.* O zamiłowanie ubóstwa i umartwienia.
18. **P.** *SS. Marka i Marcelina.* O zwycięstwo w pokusach.
19. **S.** *SS. Gerwazego i Protazego, błog. Michaliny z Pesaro wd. III zak. 1356.* O zachowanie od klęsk rozlicznych.
20. **N. 2 po Św.** *S. Reginy.* O łaskę szczerego nawrócenia.
21. **P.** *S. Alojzego Gonzagi.* O spokój duszy.
22. **W.** *S. Paulina Bisk.* O powstanie z brzydkich nałogów.
23. **Ś.** *S. Agrypiny p.* O wytrwałość w wierze.
24. **C.** *Narodzenie S. Jana.* O pomoc dla nieszczęśliwych i ubogich.
25. **P.** *S. Wihelma wyznawcy.* O pojednanie i zgodę zwaśnionych.
26. **S.** *SS. Jana i Pawła mm.* O dobrą spowiedź.
27. **N. 3 po Św.** *S. Władysława kr., bł. Benwenuta z Gubio wyzn. I zak. 1232.* O godne przyjmowanie P. Jezusa w Komuni św.
28. **P.** *Wig. S. Leona pap.* O gorliwe spełnianie obowiązków.
29. **W. ŚS. Piotra i Pawła Ap.** O oddalenie od nas wszelkich chorób.
30. **S.** *SS. Emilii i Lucyny.* O cierpliwe znoszenie krzyżów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: O. Hieronim Zmarz.